

□ Czas czytania: 4 min.

Pokora i miłość w wychowaniu i ewangelizacji młodzieży

W 14. rozdziale Ewangelii Łukasza znajdujemy opowieść o tym, jak Jezus przyjmuje zaproszenie na obiad do domu ważnego faryzeusza. Jezus wkracza w przestrzeń pełną społecznych kalkulacji i fasadowych postaw religijnych, gdzie obiad staje się w istocie teatrem ludzkich ambicji, gdzie goście rywalizują o pozycje odzwierciedlające ich postrzegany status i znaczenie.

Jezus, zawsze bystry obserwator ludzkiej natury, przekształca ten moment społecznych manewrów w głębokie nauczanie o samych podstawach chrześcijańskiego uczniostwa. Spróbujmy zrozumieć, w jaki sposób ta sytuacja przemawia do nas, którzy jesteśmy zaangażowani w wychowanie i ewangelizację młodzieży. Jak często i my jesteśmy uwarunkowani przez pewne cechy, które Jezus nazywa po imieniu: subtelna rywalizacja o uznanie i wpływy; chęć bycia najlepszym spośród wszystkich. Wierzę, że obiad u faryzeusza staje się odbiciem dla naszych kontekstów duszpasterskich i ministerialnych, zmuszając nas do zbadania naszych motywacji, metod i codziennych wyborów.

Problem: fałszywe iluzje znaczenia

Jezus zauważa, jak goście wybierają miejsca honorowe, ukazując fundamentalną ludzką tendencję, która wykracza daleko poza etykietę obiadową. Ten wyścig o pierwsze miejsca ujawnia to, co moglibyśmy nazwać „iluzją znaczenia” – fałszywe przekonanie, że nasza wartość i skuteczność są mierzone przez uznanie, status i zaszczyty, które inni nam przyznają.

Jest to iluzja, która jest pułapką również dla nas, wychowawców i wychowawczyń zaangażowanych w duszpasterstwo młodzieży. Jest to pokusa, która objawia się na wiele sposobów. Możemy szukać uznania rodziców, uznania administratorów lub wdzięczności uczniów. Możemy nieświadomie rywalizować z kolegami o etykietę „najskuteczniejszego nauczyciela” lub reputację „animatora młodzieżowego, którego wszyscy kochają”. Pragnienie uznania może subtelnie przeniknąć do naszej misji, przekształcając to, co powinno być bezinteresowną służbą, w przedstawienie, podążając za własnym programem. Nie zapominajmy, że iluzja uznania jest szczególnie niebezpieczna w pracy z młodzieżą, ponieważ oni, posiadający wyostrzoną wrażliwość na autentyczność, natychmiast wyczuwają, kiedy dorośli używają ich jako środków do osobistego dowartościowania się, zamiast prawdziwie inwestować w ich integralny rozwój. Kiedy działamy w iluzji uznania, nieświadomie uczymy młodych ludzi, że relacje są transakcyjne i utylitarne, że miłość musi być zdobyta poprzez działanie i że inni są polem dla naszych osobistych ambicji.

Pierwsza nauka: wybór ostatniego miejsca

Instrukcja Jezusa, aby zająć najniższe miejsce, zamiast zakładać honor, reprezentuje coś więcej niż strategię społeczną – wymaga fundamentalnej reorientacji serca. Prawdziwa pokora to nie samoponiżanie czy fałszywa skromność, ale raczej dokładne zrozumienie naszej pozycji przed Bogiem i w relacji do innych.

W kontekstach edukacyjnych i duszpasterskich, wybór ostatniego miejsca oznacza pójście do młodych ludzi bez założenia, że nasz wiek, doświadczenie czy pozycja automatycznie dają nam autorytet lub szacunek. Oznacza to gotowość do uczenia się od nich, bycie zaskoczonym ich spostrzeżeniami i przyjęciem kiedy nie znajdujemy odpowiedzi. Ta pokora tworzy przestrzeń dla powstania autentycznej relacji.

Kiedy wybieramy ostatnie miejsce, pokazujemy młodym ludziom, co to znaczy żyć bez ciągłej potrzeby zewnętrznej pokazania się, tak powszechnej dziś w erze sieci społecznościowych. Pokazujemy, że nasza tożsamość i nasza wartość nie zależą od uznania czy sukcesu, ale wypływają z naszej relacji z Bogiem, która prowadzi do zdrowych wyborów na rzecz innych. Jest to szczególnie mocne dla nastolatków, którzy często są zamknięci w powracającym lęku o skuteczność i porównywanie się z rówieśnikami.

Druha nauka: praktyczna miłość

Jezus następnie przechodzi od komentowania osobistej pokory do propozycji miłości praktycznej: zapraszanie „ubogich, ułomnych, chromych, ślepych”, a nie tych, którzy mogą się odwdzięczyć, co stanowi radykalne zresetowanie relacji opartej na darze, a nie na wymianie.

Zbyt często nasza energia i uwaga skupiają się na młodych ludziach, z którymi łatwiej pracować, którzy lepiej odpowiadają na nasze wysiłki lub którzy sprawiają, że wyglądamy na odnoszących sukcesy. Naturalnie inwestujemy w relacje, które zapewniają pozytywne odpowiedzi i widoczne rezultaty.

Jezus wzywa nas do zupełnie innej kalkulacji. Wzywa nas, abyśmy szukali tych, którzy nie mogą poprawić naszej reputacji, ani pchnąć naprzód naszych programów – uczeń w trudnej sytuacji, społecznie niedostosowanego nastolatka, młodego człowieka z trudnego środowiska, tego, którego pytania podważają nasze wygodne założenia. To właśnie oni najbardziej potrzebują naszej wysiłku i którzy mogą nas najwięcej nauczyć o naturze bezwarunkowej miłości.

Pokora i miłość: dwa ruchy tego samego serca

Geniusz nauczania Jezusa polega na połączeniu tych dwóch ruchów – osobistej pokory i praktycznej miłości – jako wyraz tej samej rzeczywistości duchowej. Pokora bez miłości pozostaje egocentryczna, potencjalnie stając się formą duchowej pychy. Miłość bez pokory może stać się paternalistyczna lub manipulacyjna, służąc naszej potrzebie poczucia się użytecznymi, zamiast prawdziwie zaspokajać potrzeby innych.

Prawdziwa pokora otwiera nas na postrzeganie młodych ludzi nie jako projektów do naprawienia czy surowca do naszych programów, ale jako umiłowanych dzieci Bożych z wrodzoną godnością i wyjątkowymi darami. To uznanie naturalnie prowadzi do działania miłosiernego – nie miłości jako litości czy protekcjonalności, ale miłości jako uznania naszej fundamentalnej wzajemnej zależności i wzajemnej potrzeby.

Zakończenie: radykalne zaproszenie

Nauczanie Jezusa podczas obiadu u faryzeusza stanowi radykalne zaproszenie dla nas wszystkich: abyśmy znaleźli naszą tożsamość nie w uznaniu, które otrzymujemy, ale w miłości, którą dajemy, nie w zaszczytach, które nam są przyznawane, ale w naszej wiernej służbie tym, którzy nie mogą nam się odwdzięczyć. Dla wychowawców i animatorów młodzieżowych to zaproszenie staje się zarówno wyzwaniem, jak i obietnicą – wyzwaniem do zbadania naszych najgłębszych motywacji i przekonaniem, że wierna służba, nawet gdy niezauważona lub niedoceniona, uczestniczy w przemieniającej mocy Boga w świecie. Wybierając pokorę i praktykując miłość, nie tylko służyliśmy młodym ludziom w skuteczniejszy sposób, ale także ucieleśniamy samą Ewangelię, którą staramy się dzielić. Stajemy się żywymi świadkami oryginalnego sposobu, gdzie wielkość wyraża się w służbie, piękno jest w dawaniu siebie, a radość odczuwa się w rozkwicie innych. To jest najpotężniejsza ze wszystkich ewangelizacja: świadectwo życia dawane z radosną pokorą i miłością prawdziwą, jako rzeczywistość, którą głoszą.